Ner 113.

PRZEWODNIK POLSKI.

w WARSZAWIE
Dnia 27. Kwietnia 1829 R.
PONIEDZIAŁEK

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Dyrekcya Jeneralna poczt Król: Pols:— Dostrzegaiąc, iż pomimo obwieszczenia na d. 20 Listop: r.z. ogłoszonego częstokroć posyłane są ieszcze w listach bilety kassowe, bez deklarowania na kopercie wartości onychże, zkąd dla odsyłaiących wyniknąć może strata w uronieniu podobnych transportów, Dyrekcya Jeneralna zniewoloną się być widzi powtórnie ostrzedz publiczność, iż podług art: 36 części II Statutu Organicznego pocztowego z d. 8 Lipca 1817 r. w tomie IIcim Dziennika praw na stronie 334 ogłoszonego, nie tylko wynagrodzenie w przypadku straty posyłanych bez zadeklarowania wartości Biletów kassowych, mieysca mieć nie będzie; lecz za dostrzeżeniem podobney defraudacyi iako dochód kassy Pocztowey w zniżeniu należącego się portoryi uszczuplaiącey, kara opłacenia 10ciu procentów od przemilczaney wartości, prócz kosztów śledczych i processowych, nieochybnie wskazaną zostanie. Nadmienia przytem Dyrekcya iż ninieysze ostrzeżenie podane iest także do dzienników Woiewódzkich, aby tém pewniey doszło do wiadomości powszechnéy.

W Warszawie d. 21 Kwietnia 1829.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA *z Londynu* 11 *Kwietnia.*

Gdy mówca dnia 13 Kwietnia izbę niższą uwiadomił, że Król J. sankcyonował prawa o emancypacyi katolików i o wyborach w Irlandyi, uradowało to nadzwyczaynie wszystkich obecnych.

Dziennik Standart z d. 13 Kwietnia wyraża się iako przeciwny emancypacyi w ten sposób: „Piszemy to może w ostatnim dniu konstytucyi angielskiéy." Morning Chronicle z d. 14 Kwietnia żartuie z iego obawy i mówi: „Wczoray więc był ostatni dzień konstytucyi angielskiéy. Xiąże Wellington zniszczył ią pomimo oporu całego kościoła i protestantów Londyńskich i Westminsterskich, którzy prawie dwa powozy napełniali, gdy przed kilkoma dniami kucharzy Króla J. w Windsor obecnością swoią zdziwili. Wkrótce, iakże śmiesznemi zdawać się będą wszystkie hałasy przeciwników emancypacyi! Ileż to gorliwości i zabiegów, lepszéy sprawy godnych, nadaremnie strwoniono! Należałoby życzyć, iżby tę część duchowieństwa protestanckiego, która niebacznie korzystała z ciemnoty swoich parafian, zmuszono do noszenia około szyi ułożonych przez nią petycyi, aby pamiątka przeszłych niedorzeczności przekonywała ią o potrzebie większego w przyszłości umiarkowania. Co się tycze Xięcia Wellingtona, zgadzamy się względem zasług, iakie sobie przy téy sposobności zjednał, z témi, których zdanie coś znaczy.

Xiąże Wellington kupił nie dawno maiętność za 250,000 funt: szt: (10 milionów złp.)

HISZPANIA *z Madrytu* 2 *Kwietnia.*

Listy odebrane dzisiay z Murcyi donoszą

nam nowe szczegóły o spustoszeniu i postrachu zrządzonych w tym kraiu przez trzęsienie ziemi. Rzeka Segura zmieniła bieg swóy i w innem teraz mieyscu wpada do morza Sródziemnego. W Beneiuzar pokazały się cztéry kratery; z dwóch wypływa lawa, z dwóch drugich siarczany wyziew którego duszący i rażący odór na milę drogi rozszerza się. Kratery które się otworzyły w mieyscu gdzie stało Torrevieia, wyrzucały z siebie wodę na niektórych mieyscach. W Buzot zniknęły źródła mineralne, ale pokazały się znowu w innem mieyscu o dwie godziny drogi od miasta. Dnia 21, od godziny kwadrans na siódmą wieczorem do godziny szóstéy rano, naliczono 48 wstrzęsień ziemi; pierwsze było naysilnieysze i trwało przez dwie sekundy; gałęzie naywyższych drzew dotykały do ziemi. Pod gruzami Almoradi znaleziono ieszcze 70 trupów, a liczba osób które w tém mieście postradały życie, wynosi iuż 470.

TURCYA

Donoszą z Sofii o nadzwyczaynéy w uzbraianiu się czynności Muzulmanów, tak iż się zdaie, że powróciły czasy naywiększego ich fanatyzmu. Starzy i młodzi biorą się do broni, a lud od ulemów poburzony, żąda, aby władze prowadziły go w massie przeciw nieprzyiacielowi. W saméy Sofii miały zayść rozruchy, w których wielu chrześcian utraciło życie. Bośniacy za przykładem Albańczyków, którzy się przecież uspokoili, zamieszali także spokoyność swéy prowincyi. Woysko odmówiło Baszy posłuszeństwa i żądało przedewszystkiem zwrotu zaległego żołdu. W Serbii nie odważaią się Turcy przedsiębrać środków zaradczych.

Donoszą od granic Grecyi pod dniem 1 Kwietnia, że woysko Ipsylantego, zaiąwszy wszystkie główne punkta, które nieprzyiaciel opuścił, oszańcowało się w obozie przy Termopilach. Pułkownik Fabvier o którym mylnie donoszono, iakoby poróżnić się miał z prezydentem, nabywa coraz więcéy wziętości. Woysko nieregularne, oraz korpusy Ipsylantego i Churcha przesłały mu adressa, z wezwaniem, aby iako naczelny wódz stanął na ich czele, a Pietro Bey, Maurokordato i inni znakomici powstańcy przyymowali i podeymowali go uroczyście.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Wydawca dzieł Kniaźnina w Wyborze Pisarzów Polskich pod imieniem Biblioteki Narodowéy, iuż po wydrukowaniu Wiadomości o życiu i pismach tego autora, odebrał podobneż pismo, ułożone do zamierzonego przed kilkoma laty wydania dzieł Kniaźnina. Ogłasza z niego kilka wyiątków obeymuiących obrazy i szczegóły dotąd nie znane powszechności.

„Swobodny, niepodległy umysł Kniaźnina, wszelki obcy wpływ za ciężar uważał, sam siebie tylko mógł wydoskonalić i na lepszą wprowadzić drogę. Pierwszą pracą iego do któréy się lubił przyznawać, i którą się nawet chlubił, były żale Orfeusza nad Eurydyną. Przyiaźń wywyższyła tu geniusz iego, i z kaydan złego smaku wyrwała. Zabłocki straciwszy ukochaną żonę pogrążony był w smutku, którego ciężar na całe iuż życie miał go obarczyć. Kniaźnin nieszczęściem przyiaciela przeięty, pierwszy raz dał poznać moc swoiego talentu, który odtąd coraz się bardziéy rozwiiał. Okoliczności, mieysce, społeczeństwo w których żył, wiele się przyłożyły do tego szczęśliwego skutku. Ostatnie kilkanaście lat panowania Stanisława Augusta, są miłém i bardzo szczególném dla tych, którzy wówczas żyli, przypomnieniem. Bolesne skutki zaburzeń i nieszczęść

kraiowych już były zniknęły w prowincyach ieszcze należących do Polski. Partykularni żyli w dostatkach i przyiemnéy swobodzie. Chciano bydź, czynnym, chciano cnoty, niepodległości, znaczenia kraiowego i samych tylko unoszących uczuć tych szanownych chęci doświadczano. Dopełniać ich w istocie niedozwalały ieszcze okoliczności. Mile wczasy zaymowały iedynie większą część życia cnotliwych i mężnych obywatelów: stroiono przyszłość w naypochlebnieysze obrazy. Nadzieia, wówczas bez trwogi zwyczaynéy swéy towarzyszki, nigdy im przyiemnieyszych nie dostarczała marzeń.

Po zacnych usilowaniach bano się wrócić do saméy tylko spokoynéy i swobodnéy prywatnéy szczęśliwości.

Łagodny charakter narodowy sprawił, że iéy korzyści rozlewały się od klassy uprzywileiowanéy na miasta i wsi. Kray rosł w dostatki i skoro w cywilizacyi postępował. Jeszcze nie był zatracił części dawnych swych obyczaiów i osobnéy swoiéy postaci: ze szkodliwych przesądów otrząsał się, lecz własny skład, własne formy zachowywał. Narodowa oryginalność, Azyatycki przepych i Europeyska oświata umiarkowana i zmięszana razem, Epokę tę nader interessuiącą czyniły. Chwila takowa w całéy Polsce, lecz szczególniéy w domu, w którym Kniaźnin przebywał, dla literatury imaginacyynéy, iakże powabną i przychylną była, Czczono w nim nauki a poczya była nayprzyiemnieyszém panów domu i wszystkich domowych zaięciem. Swietne zabawy i literackie rozmowy dzieliły wczasy Puław. Tam codziennie siedzących u gościnnego stołu lub przechadzaiących się po pięknym ogrodzie, można było zebranych uyrzeć Karpińskiego, Szymanowskiego, Kobylańskiego, Piramowicza, Kniaźnina, i choć młodszych do ich grona już przyiętych Niemcewicza i Matuszewicza. W przyiazney poufałości rozprawiali o losach przyszłych Oyczyzny, o uczuciach serca, o pięknościach poezyi i kunsztów. Patrząc na to grono, słuchaiąc ich rozmów, w tem od natury tak hoynie obdarzonem mieyscu, trudno było nie uczuć się natchnionym. Nie raz się zdarzało, że domator zasiedziały i prawdziwy ieszcze Sarmata, przybywszy zdaleka do Puław, po krótkim pobycie, nie bez złożenia także kilku wierszy odjeżdżał. Sposób życia Xięstwa Czartoryskich w Puławach, do okazałości dawnych staropolskich pańskich dworów, łączył wytworność i smak nowszych obyczaiów. Ilość rodzin mieszkaiących w Puławach, liczba dworskich, odwiedzaiących, sąsiedzi i przyiaciele, czynili pobyt Puław świetnym zawsze i zaludnionym. Częste widowiska, uciechy i śpiewy które miały za cel to kraiowe to familiyne pamiątki, zdolne były zaiąć zupełnie lutnię Kniaźnina, którą także często dla wynurzenia swey wdzięczności nastraiał.

Pisma Kniaźnina są obrazem zabaw Puławskich i ducha który w Polsce panował w czasie kilkunastu lat ostatnich Rządu Stanisława Augusta i istnienia Polski: Gdy już nie spory Trybunalne i seymikowe lecz ważne całego kraiu przygody stały się celem powszechnego czucia, Kniaźnin w tém ślachetném źródle nowych i ognistych podniet do swych prac zaczerpnął.

Miłość przez cały ciąg życia Kniaźnina wpływała także na tkliwą iego duszę. Niewinność i czystość iego uczuć, żywszemi ie i zdolnieyszemi do uniesień czyniła. Lecz postać iego wątła, stróy nie staranny, nieśmiałość do ostatniego stopnia posunięta, brak zupełny wszelkich zewnętrznych zalet, mało go usposobiały do podobania się płci piękney. Miłość nay-

ognistsza i nayskromnieysza była przyczyną iego męczarni i z samym sobą walk namiętnych które nigdy na iaw nie wychodząc, tem dotkliwiey wewnątrz serca rozdzieraiącą burzę szerzyły. Pełne są iego dzieła smutnych wynurzeń nieszczęśliwego kochania i skarg zwyczaynie obracanych do Klimeny, pod którey imieniem wspominał mało znaną osobę; którey przez długie lata całe swe serce był poświęcił.

Zabawy Puławskie, uroczystości i widowiska, zebrane licznie młode i piękne kobiety w poczyi kochaiące się, cześć im oddawana, doskonaląc grzeczną i rycerską zalotność która wówczas w Polsce panowała, musiały się także przyczynić do rozżarzenia w sercu Kniaźnina tych czystych i pięknych zapałów, które w pierwszych Trubudarach iaśniały. Albowiem do tych tylko uczuć można było uczucia Kniaźnina przyrównać. Odrzucony od celu przez siebie ukochanego, po kilkunastu latach Kniaźnin odzyskał swoię wolność, lecz na to tylko aby zmienił dawne więzy na nowe.

Tak więc wdzięczność, przyiaźń, Oyczyzna i miłość, zaięły zupełnie iego umysł i unaszały go na skrzydłach wyobraźni nad ziemskie wszelkie okoliczności i uwagi. Kniaźnin sam w sobie żyiący nie wydołał nareszcie ogromności czucia, którego ciężar sam tylko znosił. Nie zaraz poznano iego nieszczęście. Zwolna się rozstraiały iego władze umysłowe. Jeszcze pisał i nigdy górniey iak w tych ostatnich tworach, w chwili owego przechodu z rozumu do szaleństwa. Wówczas zaiął się także wybraniem naylepszych wierszy Kochanowskiego i Zimorowicza, oraz przepisaniem wszystkich własnych dzieł. Rękopisma te złożył w ręce X. Maryi Witemberskiey. Widział on był tę panią w dzieciństwie, widział potem wzrastaiącą we wszystkie przymioty. Kniaźnin często w swoich pieniach wielbił ią. Teraz z rękopismów starannie i ozdobnie własną przepisanych ręką ostatni iey hołd złożył. Zdawało się że przemagaiące pomięszanie zmysłów szanowało tę pracę iego, która miała dla potomnych ocalić wiele iego tworów, że wstrzymało się, póki iey nie dokończył; w ówczas dopiéro uzupełniło okropne zniszczenie naypięknieyszych własności.

Wszelkich użyto sposobów aby uleczyć chorobę umysłową Kniaźnina. Przez lat kilka biegli lekarze wszystkich dokładali starań, lecz na próżno. Pomnażało się pomięszanie. Zrazu poznawał swych przyiaciół i miewał przerwy zupełnego rozsądku, lecz lada zdarzenie wpędzało go w uniesienie nadzwyczayne. Nigdy w nich atoli z charakteru swego nie wychodził, zawsze był potulnym, czułym i łagodnym. Szaleństwo iego poetycznem było; czasem zadawał sobie ćwiczenia cierpliwości, kładł się w ciemnym pokoiu i nie dozwalał aby z twarzy i cierpiących oczu spędzano siadaiące muchy, tak okryty niemi leżał nieporuszony, z oczami w iedno mieysce wlepionemi i nieprzerwaném milczeniem. Jnny raz znowu ogniem nadzwyczaynym rozżarzony, to widział latawców na obłokach, z niemi rozmawiał, upędzał się za niemi i pod sąd ich na seym odsyłał. To znowu zdawało się że w skrzydła porasta, że unosi się po powietrzu i nie czuie ciężkości swego ciała, w owczas uchodził strzegących go i biegał po ogrodzie i po polach. Przebaczy czytelnik iż ręka kréśląca tę biografią zbyt się może zatrzymała nad szczeg[illegible]ami tyczącemi się Kniaźnina, lecz wszystkie przez świadka naocznego i przyiaciela poety podane zostały piszącemu, który tey iedyney za swoię usługę żądał nadgrody, aby wszystko co o swoim dobrym i nieszczęśliwym wiedział Kniaźninie, i drudzy toż wiedzieli i ile możności dzielili z nim iego czucia. Zdało mu się że naymnieyszy rys życia, charakteru i przygód Kniaźnina, warto iest zachować dla czułey potomności.

PRZYIECHALI DO WARSZAWY. d. 25 Kwietn.
Gacki Adam Oby. z Wsi Drozdowa. — Zaiącz-
kowski Adam Possesor z Łęczycy. — Alla Nazarów
Machomet Grek z Moskwy. — Kostecki Tomasz Ar-
tysta z Wrocławia. — Grabowski Jakób Oby. z Krze-
mieńca. — Kozłowski Wincenty szef Bióra z Wło-
chowa. — Lebiedów Dymitry kommissarz z Rossyi.
Sędzimir Stanisław Sędzia z Jaskudowa. — Lerdeli
Jakób kupiec z Radomia. — Lewicki Ludwik Mece-
nas z Radomia. — Blumented kupiec z Zawichosta
Błeszyński Assesor z Kalisza.